

Przykłady cenzury w „Głosie Olsztyńskim” w latach 1951 – 1956. Konteksty

Examples of Censorship in *Głos Olsztyński* in 1951 – 1956: Contexts

STRESZCZENIE: W roku 1951 zaczął się ukazywać „Głos Olsztyński”, organ prasowy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie. Cenzurowaniem dziennika w latach 1951 – 1956 – czyli w okresie od powstania gazety do październikowej odwilży, kiedy to rola cenzury uległa pewnej korekcie – zajmowało się kilkunastu pracowników Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie. Celem artykułu jest wyjaśnienie, jakie wyzwania stawiał przed cenzorami stalinizm, w jakie teksty ingerowano i jaki był stopień tych ingerencji, co czytelnik zobaczył po zmianach, a czego nie mógł widzieć, oraz ukazanie kontekstu politycznego pisanych tekstów.

SŁOWA KLUCZOWE: cenzura, „Głos Olsztyński”, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie, stalinizm

ABSTRACT: In 1951, *Głos Olsztyński*, the press organ of the Provincial Committee of the Polish United Workers' Party in Olsztyn, began publication. Between 1951 and 1956 – that is, from the newspaper's inception until the 1956 October Thaw, when the role of censorship underwent certain changes – the newspaper was censored by a dozen or so employees of the Voivodeship Office for the Control of Press, Publications and Performances in Olsztyn. The aim of this study is to explain the challenges that Stalinism posed for censors, which texts were interfered with and to what extent, what readers saw after the changes and what they were not allowed to see, as well as to show the political context of the publications.

KEYWORDS: censorship, *Głos Olsztyński*, Voivodeship Office for the Control of Press, Publications and Performances in Olsztyn, Stalinism

W 1951 r., przy okazji reorganizacji prasy partyjnej w Polsce, powołano do istnienia „Głos Olsztyński”, dziennik Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie. Pierwszy numer ukazał się 1 września. Na czele dwudziestotrzypięciorosobowego zespołu redakcyjnego stanął Zbigniew Wojakiewicz¹, który na początku roku przyjechał do stolicy Warmii i Mazur, aby zająć się tworzeniem nowego tytułu. Siedziba redakcji mieściła się przy ulicy Mazurskiej 1 w Olsztynie².

„Głos Olsztyński” jako organ prasowy KW PZPR był pod ścisłym nadzorem instancji partyjnej. Mechanizm kontroli był przygotowywany na długo przed ukazaniem się pierwszego numeru gazety. Już 13 kwietnia 1951 r. głównym tematem posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie było zatwierdzenie wytycznych dla przyszłego zespołu redakcyjnego. Zostały one opracowane przez Janinę Juzoniową oraz Tadeusza Gutkowskiego, a odnosiły się do przyszłych relacji między redakcją a poszczególnymi wydziałami KW PZPR. Określono w nich również zakres kontroli ze strony KW PZPR³. Zadaniem dziennika było programowe wspieranie partii w działaniach podejmowanych zarówno w stolicy regionu, jak i w całym województwie olsztyńskim. Prasa miała wówczas odgrywać „doniosłą rolę w organizowaniu socjalistycznego współzawodnictwa, popularyzacji ruchu racjonalistów, usprawnianiu organizacji pracy”, a nawet w „upowszechnianiu pomysłów w zakresie oszczędności surowców i materiałów pomocniczych”⁴. Z czasem doszły zadania „walki z kułakami i spekulacją oraz nasilenie agitacji na rzecz rozwoju spółdzielczości produkcyjnej”⁵.

W pierwszym numerze „Głosu Olsztyńskiego” w tekście *Do czytelników* napisano:

Zadaniem naszego pisma jest nie tylko informować, ale uczyć i wychowywać, pomagać w pracy i w walce z wrogiem klasowym, mobilizować do coraz nowych

¹ B. Łukaszewicz, *Prasa Warmii i Mazur w latach 1945–1989*, Olsztyn 1991, b.p.

² K. Panasik, *Sześć dekad naszego dziennikarstwa*, „Bez Wierszówki” 2012, nr 4, s. 1.

³ Z. Anculewicz, *Nadzór partyjny nad „Głosem Olsztyńskim” w latach 1951–1956*, „Media, Kultura, Komunikacja Społeczna” 2006, nr 2, s. 68.

⁴ B. Łukaszewicz, *Prasa Warmii i Mazur...*

⁵ *Ibidem*.

i śmielszych zadań stojących przed klasą robotniczą i całym narodem polskim w jego walce o pokój i Plan sześcioletni. [...] „Głos Olsztyński”, będąc wiernym pomocnikiem partii, skutecznym środkiem walki, krytyki i oddziaływania politycznego, powiąże jeszcze silniej partię z masami ludu pracującego⁶.

W gazecie wydrukowano także artykuł Janiny Juzoniowej, kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Olsztynie, pt. *Nasza gazeta – pomocnikiem w pracy agitatora partyjnego*. Autorka napisała w nim m.in., że dzięki dziennikowi wojewódzka organizacja partyjna będzie mogła coraz skuteczniej nawiązywać – poprzez swoich agitatorów – bezpośrednią łączność z terenem. „Agitator nasz i propagandysta dostają potężną broń do ręki, jaką jest właśnie gazeta partyjna”⁷.

Cenzurowaniem „Głosu Olsztyńskiego” w latach 1951–1956 zajmowało się kilkunastu pracowników Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (WUKPPiW) w Olsztynie⁸: Andrzej Curkiewski, Andrzej Czerwiński, Zdzisław Fibich, Bohdan Gutkowski, Eufemia Kierszka, Włodzimierz Mamiński, Franciszek Pietruszka, Adam Pietrzyk, Zofia Piórkowska, Witold Stankiewicz i Henryk Święcicki⁹. Najwięcej ingerencji w teksty dokonywano w pierwszych latach istnienia gazety: w 1951 r. było ich 51, w 1952 – 41, w 1953 – 23, w 1954 – 35, w 1955 – 6, a w 1956 – 5. Cenzorzy z reguły kwestionowali tylko część danego tekstu, chodziło głównie o pojedyncze wyrazy lub zdania. Niekiedy usuwali cytaty z dzieł klasyków marksizmu-leninizmu – takie, które mogły wzbudzać niepotrzebne emocje lub też komentarze ze strony czytelników. Zazwyczaj skreślali, ale też żądali przeredagowania poszczególnych fragmentów artykułów¹⁰.

Ramy czasowe artykułu wyznaczają lata 1951–1956, czyli rok powstania „Głosu Olsztyńskiego” i czas, gdy na kanwie październikowej odwilży rola cenzury uległa pewnej korekcie. 22 października 1956 r. w „Głosie Olsztyńskim” opublikowano *Rezolucję mieszkańców Olsztyna zebranych na wiecu zorganizowanym przez Olsztyński Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich*. W niej wyrażono „pełną solidarność i gorące poparcie” dla stanowiska

⁶ „Głos Olsztyński”, 1 IX 1951, s. 1.

⁷ *Ibidem*, s. 4.

⁸ Historia olsztyńskiej cenzury rozpoczyna się od dwunastoosobowej grupy operacyjnej, która przybyła z Warszawy do Olsztyna 22 IV 1945 r. E. Miśło, *Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Olsztynie*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1981, nr 1, s. 57.

⁹ Z. Anculewicz, *Nadzór partyjny...*, s. 67.

¹⁰ *Ibidem*, s. 75.

wyrażonego podczas VIII Plenum KC PZPR: stworzenia nowego, zgodnego ze zdrowym rozsądkiem modelu gospodarczego, jawności życia politycznego i decentralizacji. Jednocześnie protestowano przeciw próbom wzniesienia nastrojów zmierzających do poróżnienia „mas ludności z inteligencją pracującą”. Oprócz żądania rehabilitacji osób skrzywdzonych przez system domagano się gwarantowanych przez konstytucję swobód dla prasy i radia¹¹. Sami cenzorzy podważyli wówczas sens niektórych zapisów dotyczących kontroli. Po krótkim chaosie reorganizacyjnym kadry powróciły jednak do wykonywania swoich obowiązków zgodnie z metodami wypracowanymi w pierwszych latach istnienia cenzury, która znów weszła na właściwe tory i zakaz publicznej krytyki linii partii nadal obowiązywał¹².

Tytułowy „kontekst” w niniejszej pracy jest rozumiany zgodnie z definicją słownikową – jako „zespół czynników współistniejących, powiązanych z czymś”¹³. Rzucają one dodatkowe światło na konkretny problem w ocenianym tekście dziennikarskim i pomagają go zrozumieć, niejako lepiej odczytać. Szczególnie istotny jest „kontekst” polityczny. To „ogół faktów potrzebnych do pełnego zrozumienia czegoś”¹⁴. Cenzorzy musieli rozumieć i znać otaczającą ich rzeczywistość, inaczej trudno byłoby im poruszać się w różnorodnej tematyce podejmowanej przez dziennikarzy. Czy jednak dobrze orientowali się we wszystkim? Niech to pozostanie pytaniem retorycznym.

Celem artykułu jest wyjaśnienie, w jakie teksty ingerowano i jaki był stopień tych ingerencji. Co czytelnik zobaczył po zmianach, a czego nie mógł zobaczyć. Wreszcie ukazanie kontekstu politycznego pisanych tekstów.

Najważniejszym wymogiem stawianym cenzorom było zaangażowanie ideologiczne. Marksistowski światopogląd stanowił warunek *sine qua non* pracy w cenzurze. W latach stalinizmu cenzor przestał być jedynie pracownikiem kontroli, który „tnie dorywczo”, lecz stał się funkcjonariuszem aparatu kontroli ideologicznej¹⁵. Stefan Staszewski, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw

¹¹ „Głos Olsztyński”, 22 X 1956, s. 1. Zob. *Cenzura na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956. Sprawozdania Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Olsztynie (1945–1947)*, red. E. Kossewska, Warszawa 2005, s. 6.

¹² B. Gogol, *Przełom czy kontynuacja? Cenzura w obliczu polskiego października 1956*, cz. 1, „Colloquium” 2016, nr 4, s. 19–20.

¹³ Hasło *kontekst*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/kontekst;2473490.html>, dostęp 11 II 2024 r.

¹⁴ Hasło *kontekst polityczny*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/38484/kontekst/4324390/polityczny>, dostęp 11 II 2025 r.

¹⁵ K. Kamińska-Chelminiak, *Cenzura w Polsce 1944–1960. Organizacja, kadry, metody pracy*, Warszawa 2019, s. 110.

(WPiW) Komitetu Centralnego PZPR, podczas przemówienia na III Plenum PZPR 12 listopada 1949 r. zalecał wzmoczenie czujności na „odcinku” prasy i piśmiennictwa:

Przy żywiołowym i często przypadkowym doborze kadr, w dziennikarstwie i w wydawnictwach nie ma usadowiło się elementów obcych i zakapturzonych wrogów. [...] W tym celu musi być wzmocniona więź prasy z partią oraz ściślejsza niż dotąd opieka, i kierownictwo ze strony komitetów wojewódzkich nad czasopismami i wydawnictwami, ściślejsza kontrola i pomoc¹⁶.

III Plenum PZPR dało impuls do zmiany kryteriów doboru kadr w cenzurze. Ferdynand Chaber, zastępca kierownika WPiW KC PZPR w latach 1948–1954, twierdził, że Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW) oraz urzędy terenowe zostały „zaśmiecane” przez ludzi, którzy tam „nie powinni pracować”. W urzędach cenzury zatrudniano osoby z polecenia, niedostatecznie sprawdzone pod względem ideologicznym, „obce duchowo ideologii socjalistycznej”, przez co zapanować miały „niebывały liberalizm oraz tolerancja”¹⁷. Kandydat na cenzora w latach stalinizmu był więc prześwietlany z każdej strony. Sprawdzano jego życiorys, powiązania rodzinne, analizowano poglądy i sympatie polityczne. Szczególnie cenne – oprócz wyższego wykształcenia – było „podłoże ideologiczno-polityczne”. Naczelnicy WUKPPiW zwracali uwagę, czy kandydat nie wykazywał „tendencji klerykalnych”, wszelka zaś empatia okazywana Kościołowi z góry go dyskwalifikowała¹⁸.

Osoba ubiegająca się o pracę w WUKPPiW była typowana przez KW PZPR, KM PZPR lub ZMP. Ceniono absolwentów kierunków humanistycznych z odpowiednią wiedzą z zakresu historii oraz literatury¹⁹. Przed rozpoczęciem pracy aspirant otrzymywał pakiet materiałów szkoleniowych przygotowanych przez GUKPPiW oraz artykuły, które musiał umieć zweryfikować. Jedną z osób przyjmowanych do pracy w WUKPPiW w Olsztynie została zobligowana do przestudiowania dwóch publikacji – *Zjazd KPZR, XIX. Materiały i wskazówki metodyczne dla wykładowców kursów szkolenia partyjnego* (Wrocław 1952) oraz *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*

¹⁶ III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Warszawa 1949, s. 89.

¹⁷ K. Kamińska-Chelminiak, *Cenzura w Polsce...*, s. 109.

¹⁸ *Ibidem*, s. 111.

¹⁹ *Ibidem*, s. 113.

Józefa Stalina (Warszawa 1953). Szkolenie trwało na ogół dwa tygodnie²⁰. Jeszcze na początku lat pięćdziesiątych XX w. w cenzurze nie brakowało osób niewykształconych, niemających elementarnej wiedzy. Błędy ortograficzne w notatkach cenzorskich zdarzały się dość często²¹ – również w tych dotyczących „Głosu Olsztyńskiego”. Nie dziwi więc uwaga o treści „sprawcie sobie, towarzysze, słowniki ortograficzne”²² w jednym z numerów „Biuletynu Informacyjno-Instruktażowego” z 1955 r. Cenzorów, który „błędzili ideologicznie”, szybko starano się „wyprowadzić z błędu”. W czerwcu 1953 r. w olsztyńskim WUKPPiW jeden z cenzorów pozwolił sobie na stwierdzenie, że „partyjni” nie powinni narzucać swojej woli bezpartyjnym. Jego naczelnik powiadomił o sprawie GUKPPiW. Napisał w sprawozdaniu, że pracownik dopuszcza się takich sformułowań, „nie rozumiejąc całkowicie roli partii”²³. Warto wspomnieć, że praca w kontroli nie cieszyła się aprobatą społeczną. Cenzorzy byli utożsamiani z aparatem represji²⁴, z którym większość społeczeństwa w okresie stalinizmu nie chciała mieć do czynienia. Do tego dochodziła praca w terenie, również w weekendy, i nie najlepsze zarobki²⁵, a także „prześwietlanie” na bieżąco prywatnego życia²⁶.

Cenzura w Polsce Ludowej polegała na kontroli przewencyjnej wszystkiego, co miało charakter informacji publicznej. Sprawdzano materiały drukowane, audycje radiowe i telewizyjne, imprezy artystyczne i rozrywkowe, a nawet plakaty informacyjne. Z cenzorskiej czujności byli rozliczani również sami dziennikarze. Mieli oni czuwać nad „poprawnością” każdego tekstu i był to ważny element odpowiedzialności zbiorowej w układance, jaką była wszechobecna kontrola²⁷. Każdemu wydarzeniu o charakterze politycznym, społecznym, gospodarczym oraz kulturowym towarzyszyła tzw. instrukcja cenzorska, która zawierała zalecenia, co w danym okresie powinno być upublicznione, a co zakazane. Niestety, wśród materiałów archiwalnych WUKPPiW w Olsztynie z lat 1951–1956, znajdujących się w Archiwum Państwowym w Olsztynie, nie

²⁰ *Ibidem*, s. 114.

²¹ *Ibidem*, s. 116–117.

²² Cyt. za: *ibidem*, s. 118.

²³ *Ibidem*, s. 121.

²⁴ Cenzorzy ściśle współpracowali z funkcjonariuszami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Pracownicy UB – dzięki informacjom uzyskanym od cenzorów lub tajnych współpracowników zatrudnionych w redakcjach – mogli wstrzymywać lub inicjować kampanie medialne oraz wpływać na pracę dziennikarzy. *Ibidem*, s. 205.

²⁵ *Ibidem*, s. 132.

²⁶ *Ibidem*, s. 136.

²⁷ Z. Romek, *Cenzura jako narzędzie sprawowania władzy w PRL*, „Biuletyn IPN” 2022, nr 7–8, s. 71.

zachowała się żadna tego typu instrukcja²⁸ – w latach 1989–1990 zniszczono bowiem 95 proc. zasobu aktowego olsztyńskiej cenzury. Zachowało się jedynie 37 jednostek archiwalnych²⁹.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w. najczęściej korekt wnoszonych przez cenzurę odnosiło się do ochrony tajemnicy państwowej, co niekiedy wręcz graniczyło z paranoją³⁰. Widać to chociażby na przykładzie nazw i numerów jednostek wojskowych, które w „Głosie Olsztyńskim” za każdym razem usuwano, nawet w informacjach tak niewinnych jak ta o piłkarskich meczach towarzyskich rozgrywanych przez poborowych. 6 października 1951 r. cenzor Włodzimierz Mamiński w tekście pt. *Jutro w Olsztynie*, dotyczącym meczu pomiędzy klubem „Budowlani Olsztyn” a jednostką wojskową z Biskupca, nakazuje wykreślić słowa „z Biskupca”³¹. Powód swej decyzji wyjaśnia w odręcznej notatce: „Zbędna informacja mówiąca o tym, że w Biskupcu mieści się jednostka wojskowa. Jej umiejscowienie byłoby cennym materiałem dla wrogów naszego Ludowego Państwa i pokoju”³².

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. funkcjonowanie cenzury normowały stalinowskie akty prawne. Za ujawnienie tajemnic wojskowych Kodeks karny przewidywał minimum 5 lat więzienia, a nawet karę śmierci³³. Nie można było ujawniać tajemnic, nie można było również handlować sprzętem wojskowym. 21 września 1951 r. w tekście pt. *Szukamy kasków motocyklowych*³⁴ napisano, że członkowie sekcji motocyklowej ZS „Ogniwo” wyjeżdżający na zawody motocyklowe, „w których udział warunkowany jest posiadaniem kasków ochronnych, częstokroć zmuszeni są zrezygnować z udziału w zawodach wobec braku tychże kasków”³⁵. W związku z tym kierownictwo sekcji zwróciło się z apelem do wszystkich, którzy mają kaski motocyklowe bądź „hełmy typu używanego przez załogi czołgów, o wypożyczenie, wzg[lędnie] sprzedaż ich”³⁶. Cenzor Bohdan Gutowski postanowił wykreślić z tekstu słowa dotyczące hełmów używanych przez czołgistów,

²⁸ Z. Anculewicz, *Nadzór partyjny...*, s. 67.

²⁹ K. Kamińska-Chelminiak, *Cenzura w Polsce...*, s. 138.

³⁰ B. Gogol, *Przełom czy kontynuacja...*, s. 25.

³¹ Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej APO), 613/10, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie (dalej WUKPiW), Ingerencje prasowe 1951, k. 28.

³² *Ibidem*.

³³ T. Mielczarek, *Uwarunkowania prawne funkcjonowania cenzury w PRL*, „Rocznik Prasoznawczy” 2010, nr 4, s. 33–34.

³⁴ APO, 613/10, WUKPiW, Ingerencje prasowe 1951, k. 18.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

a zamiast nich dać „inne helmy”. Uzasadnił to w odręcznie napisanej notatce: „Złe zredagowanie sugeruje możliwość istnienia handlu ekwipunkiem wojskowym”³⁷. Zapytanie ze strony sekcji motocyklowej o tzw. hełmofony nie było jakąś fanaberią, w użyciu było wówczas wiele kasków motocyklowych, które swoim wyglądem je przypominały. Po II wojnie światowej używano m.in. kasku zwanego „krzyżowym”. Jego nazwa wzięła się od specyficznych nakładek w postaci grubych wałków, które były umieszczone na zewnętrznej części skórzanej skorupy w formie krzyża³⁸.

24 października 1951 r. cenzor Zdzisław Fibich zajął się artykułem pośrednio tylko dotyczącym Wojska Polskiego. W tekście pt. *Poborowym należy się schludna obsługa*³⁹ dziennikarz poruszył temat bufetu znajdującego się przy lokalu Komisji Poborowej w Olsztynie. Otóż kanapki miał tam przygotowywać ekspedient, który obsługiwał „w brudnym ubraniu z brudnymi rękoma”⁴⁰. Tekst ten został przez cenzora wykreślony, co uzasadniał następująco: „Notatka bardzo szkodliwa, tym bardziej że nie mówi się w niej, kto ten bufet prowadzi. Notatka ta jednocześnie podrywa autorytet WP, które jakoby nie dba wcale o poborowych”⁴¹.

Dlaczego obsługa poborowych była wówczas tak istotna? W latach 1949–1955 przyjęto do realizacji siedmioletni plan rozwoju wojska, jednak ze względu na wybuch wojny koreańskiej zaimplementowano jego „okrojona” wersję na lata 1951–1952. Zakładał on m.in. przeszkolenie rezerw, które – oprócz uzupełnienia mobilizacyjnego wojsk operacyjnych – mogły być wykorzystane do tworzenia oddziałów rezerwowych i zapasowych oraz jednostek obrony terytorialnej. Objęcie młodzieży powszechnym przeszkoleniem miało zapewnić dużą elastyczność w tworzeniu nowych jednostek oraz uzupełnianiu istniejących⁴².

W „Głosie Olsztyńskim” na pewno nie miały prawa znaleźć się ogłoszenia dawane przez Kościół katolicki. Cenzor Mamiński 26 października 1951 r. nakazał zdjąć ogłoszenie biskupiego sądu duchownego w Pelplinie, które ten chciał zamieścić w gazecie. Chodziło o postępowanie w sprawie o orzeczenie

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ M. Piotrowski, *Najstarsze kaski w Polsce*, <https://www.auto-swiat.pl/wiadomosci/motocykle/najstarsze-kaski-w-polsce/5yhfvf1>, dostęp 18 II 2025 r.

³⁹ APO, 613/10, WUKPiW, Ingerencje prasowe 1951, k. 41.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² J. Kajetanowicz, *Koncepcje i plany rozwoju wojsk obrony terytorialnej w Polsce po 1945 roku*, „Ante Portas. Studia nad bezpieczeństwem” 2016, nr 2, s. 49–50.

nieważności małżeństwa, a w ogłoszeniu była prośba, aby jeden z małżonków złożył zeznania. Cenzor w notatce wyjaśnił, że takie ogłoszenie nie ma prawa znaleźć się w dzienniku, który jest organem KW PZPR⁴³.

Kolejnym przykładem stosunku do Kościoła był artykuł z 22 stycznia 1952 r. pt. *Bezcenne zabytki sztuki*⁴⁴. Napisano w nim, że „Polska ludowa otacza troską prace i badania naukowe nad odbudowaniem i zachowaniem dawnych dzieł sztuki”⁴⁵, jednak była też mowa o „pałacach i strzelistych wieżach gotyckich świątyni”⁴⁶. Cenzor Zdzisław Fibich nie ingerował wprawdzie w sam tekst, ale za to usunął zdjęcie, na którym widniała kolegiata w Ornecie, przykład „pięknego zabytku sztuki gotyckiej w woj[ewództwie] olsztyńskim”⁴⁷. Pod spodem odręcznie uzasadnił swoją decyzję: „Zestawienie zdjęcia kolegiaty w Ornecie z treścią artykułu, w którym mówi się o narodowych formach i socjalistycznej treści w naszych tradycjach kulturalnych, jest niewłaściwe”.

„Socjalistyczna treść” powojennej architektury nie była w przestrzeni publicznej czymś wyjątkowym. Przykładem takiego podejścia było m.in. forsowanie przez Biuro Odbudowy Stolicy socrealistycznej panoramy Warszawy. Zaniechano wówczas odbudowy wielu zabytków mających konotacje „burżuazyjne”, ale i sakralnych⁴⁸.

Swoje zastrzeżenia cenzura miała również do świąt kościelnych. W czasie kontroli prewencyjnej przeprowadzonej 19 grudnia 1952 r. cenzor Gutkowski miał obiekcje odnośnie do podpisu pod zdjęciem przedstawiającym zakup choinek. Zdanie: „Już tylko tydzień dzieli nas od świąt. Trzeba pomyśleć o choince”⁴⁹, zostało poprawione na: „Już tylko dziesięć dni dzieli nas od Nowego Roku”. W odręcznej notatce pod zmianami cenzor wyraził swoją opinię: „Jak na choinkę noworoczną, termin »tydzień« nieco za wczesny, a jeśli idzie o święta 25–26 XII, to nie miejsce na ich popularyzację w organie partyjnym”⁵⁰. Czyli można było świętować, ale nie Boże Narodzenie.

Już od 1948 r. władze dopasowywały święta kościelne do swojego kalendarza obchodów, przeinaczając ich sens i znaczenie. Boże Narodzenie traktowano

⁴³ APO, 613/10, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1951, k. 45.

⁴⁴ APO, 613/11, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1952, k. 9.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ K. Mętrak, *Odbudowa kościołów Warszawy jako przedmiot relacji między państwem a Kościołem. Wybrane zagadnienia (1945–1968)*, „Almanach Warszawy” 2022, t. 14, s. 3.

⁴⁹ APO, 613/10, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1951, k. 56.

⁵⁰ *Ibidem*.

jedynie jako część tradycji ludowej, a społeczeństwu zaczęto wpajać kult Stalina, którego urodziny wypadały w grudniu⁵¹. Było to szczególnie widoczne podczas obchodów 70 rocznicy urodzin „współtwórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego”, jak wówczas pisano w „Życiu Warszawy”⁵². 13 grudnia 1951 r. w Sali Rady Państwa odbyło się posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 70 Rocznicy Urodzin Józefa Stalina. Robotnicy rozpoczęli akcję współzawodnictwa, w kopalniach, hutach oraz fabrykach podjęto różnorakie zobowiązania. Załogi przedsiębiorstw, gromady wiejskie oraz dzieci w szkołach pisały listy z życzeniami. Powstało setki kółek, na których można było zapoznać się z życiorysem generalissimusa. W dniu świętowania urodzin, 21 grudnia, w Warszawie zobowiązano się wmurować kamień pod mający powstać pomnik przyjaźni polsko-sowieckiej⁵³. Celebrowanie takie zakończyło się wraz ze śmiercią Stalina.

Od cenzora zależało, czy czytelnik się zirytuje, czy uśmiechnie pod nosem. Nie było do śmiechu tym, którzy nie mieli co włożyć do garnka. 27 września 1951 r. cenzor Fibich otrzymał tekst, tzw. szczotkę. W felietonie o tematyce gospodarczej, zatytułowanym *Poza kolejką*, znalazł się następujący fragment:

W Biskupcu, w spółdzielczej masarni przy ul. Pionierów często daje się słyszeć nie-samowita wrzawa:

- Co pan daje mięso tej rudej. Przecież ona nie stoi w kolejce.
- O, ta czarna znów podeszła z boku i dostała kielbasę. A kolejka od godziny nie posuwa się naprzód.
- Czego ty się, wymalowana, pchasz. Patrzcie, już dostała mięso.
- A ta kobieta jest w ciąży i jej nie chce sprzedać.

I tak bez przerwy. Bo sprzedawca nie przestrzega kolejności. Ta pani jest znajoma, tamta panienka ładna – podaje im więc mięso ponad głowami stojących w kolejce. A ci krzyczą, mdleją, przeklinają. Czy nie najwyższy czas zainteresować się tym sprzedawcą? I załatwić go szybko. Poza kolejką.

Jak się okazało, mimo rzetelnego opisanie zdarzenia i dowcipnej formy artykuł nie znalazł się w gazecie. Dlaczego? Odpowiedzi udziela zamieszczona w sprawozdaniu przewencyjnym notatka cenzora: „Szkodliwa interpretacja

⁵¹ A. Nadolska, *Niech się święci... Bydgoszcz w PRL-u*, <https://muzeum.bydgoszcz.pl/wystawy/niech-sie-swieci-bydgoszcz-w-prl-u-2/>, dostęp 14 II 2025 r.

⁵² „Życie Warszawy”, 14 XII 1949, s. 1.

⁵³ *Ibidem*.

w celu zaradzenia i usprawnienia sprzedaży mięsa”⁵⁴. Pod nią znalazł się dopisek naczelnika WUKPPiW: „Niesmaczne i nie na miejscu ujmowanie w formie żartobliwej obecnych chwilowych trudności mięsnych. Słuszna krytyka sprzedawcy mogła być wyrażona w uwadze pod adresem Kom[isji] Społecznej”⁵⁵.

Należy podkreślić, że ówczesna sytuacja, jeżeli chodzi o dostępność towarów na rynku, nie wyglądała dobrze, choć już w latach 1947–1948 powoli i niejako na pokaz zaczynano odchodzić od systemu kartkowego (zrezygnowano wówczas z kartek na sól, naftę, ziemniaki, cukier, kaszę, chleb, mąkę, węgiel i wyroby dziewiarskie). Ostatecznie, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów 1 stycznia 1949 r. w Polsce przestała obowiązywać reglamentacja. Jednak zmonopolizowany i niewydolny system ekonomiczny oparty na gospodarce centralnie planowanej nie wytrzymał nawet dwóch lat. Niestabilna sytuacja zaopatrzeniowa, wynikająca z nieprzemyślanych założeń planu sześcioletniego, skoncentrowanego głównie na rozbudowie przemysłu ciężkiego, doprowadziła do załamania gospodarki. Do systemu kartkowego powrócono w 1951 r. Aby niezbędne do życia produkty znalazły się na rynku, rolników obarczono obowiązkowymi dostawami zboża, ziemniaków czy zwierząt rzeźnych. Organizowano akcje skupu, w trakcie których kupowano od rolników płody rolne po zaniżonych cenach. Dodatkowo partia prowadziła narrację o kryzysie powojennym i konieczności ponoszenia ogromnych nakładów finansowych na odbudowę zniszczeń, które to koszty, razem z niewydolnym systemem produkcyjnym, miały być przyczyną braków na półkach⁵⁶.

Cenzura wnikliwie analizowała także dowcipy przeznaczone do druku. 2 kwietnia 1955 r. cenzorka Zofia Piórkowska zdjęła następujący żart:

Jaka jest różnica między amerykańskimi samolotami dostarczonymi przez USA Jugosławii a Titem?

Co do samolotów nie ma pewności, czy one kiedykolwiek będą latać, natomiast Tito „poleci” stanowczo⁵⁷.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ APO, 613/10, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1951, k. 20.

⁵⁶ A. Mazur, *Reglamentacja towarów w Polsce komunistycznej*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/gospodarka/91255,Reglamentacja-towarow-w-Polsce-komunistycznej.html>, dostęp 13 II 2025 r.

⁵⁷ APO, 613/14, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1955, k. 6.

Szef działu ocenił tę ingerencję jako uzasadnioną i konieczną⁵⁸. Po wymianie na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. dyplomatycznych ciosów między Warszawą a Belgradem⁵⁹ zaczęła następować stopniowa normalizacja relacji międzypaństwowych. 10–17 marca 1954 r. odbył się II Zjazd PZPR, a już w sierpniu tego roku padła ze strony polskiej konkretna propozycja odbudowania wzajemnych stosunków ekonomicznych⁶⁰. Zwrot w kontaktach polsko-jugosłowiańskich był podyktowany zmianą polityki Związku Radzieckiego wobec Jugosławii⁶¹. Widocznie nie zauważyła tego redakcja „Głosu Olsztyńskiego”, która w kwietniu 1955 r. chciała zamieścić „niewybredny” żart na temat Josipa Tity, przywódcy Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Na szczęście znajomością bieżącej sytuacji geopolitycznej i – co za tym idzie – czujnością wykazała się cenzorka.

Nie było do śmiechu cenzorowi podczas czytania tekstu na temat wyścigu dookoła Nidzicy, który miał się ukazać w „Głosie Olsztyńskim” 29 września 1952 r. Chodziło konkretnie o tytuł *Ich dwudziestu i ona jedna „kręcili” dookoła Nidzicy na turystycznych rowerach*⁶². Dwuznaczność sformułowania została spuentowana przez cenzora jednym zdaniem: „Tytuł wybitnie ekspresowy, nieliczący z gazetą partyjną”⁶³. Ostatecznie został on zamieniony na niekontrowersyjny: *21 zawodników startowało w wyścigu dookoła powiatu Nidzica na turystycznych rowerach*⁶⁴.

Kolarstwo już w pierwszych latach komunistycznej Polski stało się popularnym sportem. Wpływ na to miał Wyścig Pokoju, który pod nazwą Międzynarodowy Bieg Kolarski Warszawa–Praga–Warszawa zorganizowano po raz pierwszy w 1948 r. Początkowo władza rozważała rajd samochodowy lub motocyklowy, zdecydowano się jednak na bardziej dostępne kolarstwo. Znaczące zawody międzynarodowe z jednej strony były nowym włodarzom bardzo potrzebne – stanowiły swoiste „igrzyska”, które miały poprawić nastroje społeczne – a z drugiej stwarzały dogodną możliwość oddziaływania propagandowego. Tu do zwycięstwa, podobnie jak w aparacie partyjnym, potrzebny był zgrany i sprawny kolektyw⁶⁵.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ P. Wawryszuk, *Stosunki polsko-jugosłowiańskie w latach 1945–1971*, Warszawa 2019, s. 50.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 56.

⁶¹ *Ibidem*, s. 57.

⁶² APO, 613/11, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1952, k. 72.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ A. Pasko, *Wyścig Pokoju – kontrowersyjne dziedzictwo* [w:] *Dziedzictwo komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Sadowska, Białystok 2008, s. 161–162.

Praca cenzora nie polegała na tym, aby jak najwięcej zmieniać czy skreślać. Oprócz wytycznych niezbędna była inteligencja. Chodziło o to, aby materiałem umiejętnie manipulować, minimalnymi środkami technicznymi zmieniać jego wymowę. Mistrz w swoim fachu „brał ołówek delikatnie w palce i robił subtelny ruch, ewentualnie kilka ruchów, i odmieniał całe teksty. Jak magik”⁶⁶. Tomasz Strzyżewski, cenzor z Krakowa, który wywiózł na Zachód akta cenzury, nakreślił idealny obraz przedstawiciela tego zawodu: „Rutynowy cenzor nie myślał o tym, żeby wstrzymać cały tekst, tylko o tym, żeby zmienić słowo, zmienić lekko znaczenie zdania, coś złagodzić, poprawić wydźwięk. [...] Wystarczyło dopisać »gdzieniegdzie«, »niekiedy« albo »czasami« – i zdanie nabierało nowego smaku”⁶⁷.

Przykładem takiego subtelnego ruchu była korekta tytułu artykułu dotyczącego Apelu sztokholmskiego w „Głosie Olsztyńskim” z 31 października 1951 r. W egzemplarzu szczotkowym napisano: *Czwarta część ludności kuli ziemskiej podpisała apel o Pakt Pokoju*⁶⁸. W tytule artykułu w dzienniku, który miał się pojawić w kioskach, cenzor dopisał partykułę „już”: *Czwarta część ludności kuli ziemskiej podpisała już apel o Pakt Pokoju*⁶⁹. Zdanie nabrało dynamizmu. Sam cenzor niewielką zmianę uzasadnił w następujący sposób: „Stary tytuł sugerował, że czwarta część ludności kuli ziemskiej podpisała apel pokoju i koniec na tym. Wstawienie »już« mówi wyraźnie o dotychczasowym wyniku akcji, która trwa”⁷⁰. Apel sztokholmski został ogłoszony podczas obrad Kongresu Obrońców Pokoju w marcu 1950 r. w Sztokholmie⁷¹. Pisano w nim:

Domagamy się stanowczego zakazu produkcji broni atomowej jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady ludzi. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uznawali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakimukolwiek krajowi⁷².

Zbieranie podpisów w Polsce rozpoczęło się 10 maja 1950 r., o czym pisała „Trybuna Ludu”⁷³. Jako pierwszy pod apelem podpisał się Bolesław Bie-

⁶⁶ Z. Romek, *Cenzura jako narzędzie...*, s. 71–72.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 72.

⁶⁸ APO, 613/10, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1951, k. 48.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ A. Cieślak, *Warszawski „event” komunistów świata*, <https://przystanekhistoria.pl/a2/teksty/96631>, *Warszawski-event-komunistow-swiate.html*, dostęp 10 X 2024 r.

⁷² „Trybuna Ludu”, 11 V 1950, s. 1.

⁷³ „Trybuna Ludu”, 12 V 1950, s. 1.

rut, kolejnego dnia premier Józef Cyrankiewicz, a razem z nim „przodujący robotnicy stolicy, artyści, naukowcy, młodzi przodownicy nauki i inni”⁷⁴. Podpisy zbierano, chodząc m.in. od domu do domu. Akcja swoim zasięgiem objęła wiele krajów⁷⁵. W samej Szwecji, skąd apel poszedł w świat, u władzy byli socjaliści. W państwie tym powstało wówczas wiele organizacji o lewicowym zabarwieniu, m.in. Szwedzki Komitet Pokoju. To za jego pośrednictwem Światowa Rada Pokoju (ŚRP) zwołała w Sztokholmie kolejny Kongres Obrońców Pokoju. ŚRP była organizacją finansowaną przez Sowietów, stąd orędzie sztokholmskie było ukierunkowane na popieranie polityki ZSRS, który – chcąc ograniczyć wyścig zbrojeń – bez skrupułów rozwijał własny wojskowy program nuklearny⁷⁶.

Jeżeli chodzi o „drobne” korekty, to warto przytoczyć informację, jaka miała się znaleźć w „Głosie Olsztyńskim” 7 września 1951 r. W tekście dotyczącym realiów życia społeczeństwa województwa olsztyńskiego umieszczono następujący zapis: „W Reszlu kierownik miejscowej masarni schował dla siebie 2,5 kg mięsa, bo – jak twierdził – jest mu ono potrzebne, ponieważ jest chory na serce”⁷⁷. Wykrycie procederu miało świadczyć o tym, że „walka ze spekulacją artykułami spożywczymi, nielegalnym ubojem i innymi przestępstwami w handlu przynosi już pozytywne wyniki”⁷⁸. Wydawałoby się, że tekst nie pójdzie do druku ze względu na „dolegliwości sercowe” masarza. Nic z tych rzeczy. Cenzor Gutkowski zalecił jedynie zamienić „2,5 kg” na... „kilka kilogramów”! Widocznie w tym wypadku chodziło o zbytnią drobiazgowość, która naraziłaby na śmieszność nieudolność centralnie zarządzanej gospodarki. Sam cenzor odnotował: „Przykład wręcz nieszczególny, mogący przynieść szkodliwy wydźwięk”⁷⁹.

Walka ze wspomnianą przez cenzora spekulacją w komunistycznej Polsce rozpoczęła się z chwilą wydania przez PKWN 25 października 1944 r. dekretu o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej. Posunięcie to tłumaczono koniecznością uregulowania życia gospodarczego⁸⁰. Samą spekulację można

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ A. Lewkowicz, *Apel sztokholmski*, <https://www.strefa.se/2024/06/09/apel-sztokholmski/>, dostęp 12 X 2024 r.

⁷⁷ APO, 613/10, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1951, k. 4.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Białystok 2002, s. 121.

określić jako dążenie do osiągnięcia zysku z transakcji kupna–sprzedaży, zgodnie z zasadą „kupić tanio, sprzedać drogo”. W gospodarce rynkowej zachowanie to jest racjonalnym działaniem ekonomicznym. Jednak w sytuacji nadzwyczajnej, np. w czasie wojny lub tuż po jej zakończeniu, w związku z brakiem równowagi na rynku i reglamentacją podstawowych towarów państwo przeciwdziała spekulacji, stosując przepisy karne i administracyjne. To, co w krajach wolnorynkowych bywa pewną anomalią wynikającą z potrzeby chwili, w państwach komunistycznych, w związku z ciągłą nierównowagą na rynku, zawsze miało szeroki zakres. Speculacja jako niezgodna z logiką systemu była zabroniona i zwalczana przez prawo⁸¹.

W tekstach zdarzały się błędne zapisy, które zmieniały sens zdania. Cenzura określała je mianem „aktów dywersji”. Na przykład cenzor Fibich 2 września 1952 r. interweniował przy tekście *Nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku*⁸², w którym zostały przeinaczone słowa premiera Cyrankiewicza. W egzemplarzu szczotkowym znalazły się zdania odnoszące się do narodu polskiego: „Zrozumiał nie komu zawdzięcza ratunek i rozerwalny związek pomiędzy jego losami a triumfem idei socjalizmu, której pierwszym szermierzem zwycięskim jest Kraj Rad”⁸³. Po przeredagowaniu zdanie wyglądało następująco: „Zrozumiał nierozzerwalny związek pomiędzy jego losami a triumfem idei socjalizmu, której pierwszym szermierzem zwycięskim jest Kraj Rad”⁸⁴. Jak uzasadniono zmianę w odręcznej notatce? „Dywersyjny błąd korektorski wypaczający sens przemówienia tow. J[ózefa] Cyrankiewicza”.

Dywersja i sabotaż były pojęciami bardzo często używanymi w powojennej Polsce. Zdaniem władz komunistycznych akcje dywersyjno-sabotażowe polegały m.in. na niszczeniu obiektów przemysłowych, komunikacyjnych lub gospodarczych z pobudek kontrrewolucyjnych⁸⁵. Jak widać z notatki cenzora, dywersja mogła dotyczyć nie tylko niszczenia obiektów istotnych dla gospodarki, ale również celowych lub przypadkowych błędów czy lapsusów językowych. Na oku cenzorów były zwłaszcza nazwiska komunistycznych notabli. Każde ich przekręcenie było puentowane odręczną notatką na karcie kontroli, w której określano je mianem „szkodliwego błędu dywersyjnego”.

⁸¹ *Ibidem*, s. 120.

⁸² APO, 613/11, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1952, k. 64.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ M. Romański, *O sabotażu i dywersji w świetle polskiego ustawodawstwa po 1944 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. 65, s. 311.

Tak było np. w przypadku nazwiska Józefa Stalina, które w wydaniu przygotowanym na 31 marca 1953 r. zniekształcono na „Salina”⁸⁶. Szczęśliwie dla redakcji czujnością wykazał się cenzor Witold Stankiewicz. Kolejny przykład to nazwisko ministra Wiaczesława Mołotowa, którego w tekście „szczotkowym” z 22 kwietnia 1954 r., zatytułowanym *Minister Mołotow na czele delegacji ZSRR na konferencję genewską*⁸⁷, przemianowano na „Miłotow”⁸⁸. Tu z kolei swoje zadanie należycie wypełnił Zdzisław Fibich.

W świecie rządzonym przez komunistów nie mogło zabraknąć wroga. Jak twierdził Stefan Staszewski, do 1957 r. I sekretarz Warszawskiego Komitetu PZPR, „partia zawsze musi mieć wroga, który konsoliduje jej szeregi”⁸⁹. Walka z rzeczywistymi bądź mitycznymi wrogami pozwalała realizować co najmniej kilka celów. Ich działalnością tłumaczono różnorodne niepowodzenia oraz odwracano uwagę społeczeństwa od rzeczywistych problemów. Byli przydatni, ponieważ walka z nimi pozwalała eliminować osoby niewygodne dla rządzących. Konfrontację wykorzystywano m.in. do rotacji kadr i zmian personalnych. Istnienie wroga sankcjonowało również działania aparatu bezpieczeństwa⁹⁰. W wydaniu „Głosu Olsztyńskiego” z 28 kwietnia 1955 r. cenzor Fibich zajął się tekstem pt. *Komu służy sekta Świadców Jehowy*⁹¹. Przy artykule w ramce umieszczono opis wroga ludu:

Poznajecie go? Odwiecznego wroga narodu polskiego, maskującego się w różnych okresach historycznych różną frazeologią, spod której zawsze jednak wygląda nienawiść do narodu polskiego, zdrada interesów narodu, służalczość wobec wrogich naszemu narodowi sił. W latach rozbiorów wróg nawoływał do uległości wobec rosyjskiego cara, w okresie międzywojennym służył sanacji, gardłował za faszyzmem. [...] Dziś występuje pod maską świadka Jehowy i nawołuje do niesprzeciwiania się, a więc do uniemożliwienia imperialistom rozpętania wojny⁹².

„Dywersyjnym” błędem korektorskim było owo „uniemożliwienie” rozpętania wojny, bo jak zaznaczył cenzor, powinno być „umożliwienie”. Władze

⁸⁶ APO, 613/12, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1953, k. 27.

⁸⁷ APO, 613/13, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1954, k. 19.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ K. Trembicka, *Kategoria wroga w komunistycznej Polsce w latach 1956–1989*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K. Politologia” 2014, t. 2, nr 2, s. 106.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 107.

⁹¹ APO, 613/14, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1955, k. 9.

⁹² *Ibidem*.

komunistyczne były krytycznie nastawione do świadków Jehowy, głównie ze względu na ich działalność misyjną, odmowę służby wojskowej oraz kolportaż literatury niemieckojęzycznej⁹³. Stąd częste szykany, które ich spotykały ze strony organów bezpieczeństwa i administracji państwowej. Pierwsze represje świadków Jehowy miały miejsce już w lutym 1946 r. w Łodzi⁹⁴. Oficjalną decyzję administracyjną zakazującą działania w Polsce Stowarzyszenia Świadków Jehowy Urząd ds. Wyznań wydał 2 lipca 1950 r. Członkowie Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR nakazali nagłośnić sprawę w kontekście działalności agentury amerykańskiej⁹⁵. Pretekstem stało się zbojkotowanie przez świadków Jehowy zbierania podpisów pod Apelem sztokholmskim. Dla władz komunistycznych podpisanie dokumentu było swego rodzaju aktem lojalnościowym⁹⁶.

Przykładem ingerencji cenzora, która mogłaby się wpisywać w dzisiejszą, jak byśmy to określili, „poprawność polityczną”, była redakcja tekstu pt. *Tej przyjaźni nie rozerwą zachodni imperialiści*⁹⁷, który ukazał się w „Głosie Olsztyńskim” 18 sierpnia 1953 r. Dziennikarz rozmawiał z Hansem Lembergiem, kierownikiem grupy gości z NRD, która odwiedziła Olsztyn. Tak brzmiała jego wypowiedź przed ocenzeniem:

My, Niemcy, zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że za rządów faszystów hitlerowskich wyrządziliśmy narodowi polskiemu ogromne krzywdy. Dlatego, jadąc tutaj, byliśmy trochę niespokojni o przyjęcie, jakie nam zgotujecie. Rzeczywiście przyjęcie było dla nas bardzo radosne. Przywitano nas jak starych przyjaciół i za to jesteśmy wam bardzo wdzięczni. Narody nasze skończyły już bezsensowne walki między sobą i wkroczyły na stałą drogę współpracy i pokojowego współżycia⁹⁸.

Cenzor Henryk Święcicki z wypowiedzi tej zostawił tylko dwa zdania: „Przywitano nas jak starych przyjaciół i za to jesteśmy wam bardzo wdzięczni. Stosunki między naszymi krajami opierają się na serdecznych więzach braterstwa, współpracy i przyjaźni”⁹⁹. Skreślenia tłumaczył w odręcznej notatce

⁹³ J. Miłosz, *Aparat wyznaniowy wobec świadków Jehowy i ich delegalizacja 1948–1956* [w:] *Urząd do spraw Wyznań. Struktury, działalność, ludzie*, t. 2: *Struktury administracji wyznaniowej i pierwsze lata działalności Urzędu ds. Wyznań w Polsce ludowej (1945–1956)*, red. R. Łatka, Warszawa 2021, s. 388.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 390.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 393–394.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 394.

⁹⁷ APO, 613/12, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1953, k. 64.

⁹⁸ *Ibidem*.

⁹⁹ *Ibidem*.

tym, że „szkody wyrządził hitleryzm, a nie naród niemiecki”¹⁰⁰. Istniejąca od 1949 r. NRD potrzebowała uznania na arenie międzynarodowej i co za tym idzie – dyplomatycznego wsparcia innych państw socjalistycznych w obliczu coraz silniejszego konfliktu między Wschodem a Zachodem. PRL z kolei dążyła do zagwarantowania nienaruszalności granicy zachodniej, w czym NRD mogła pomóc. Realizacji tych celów służyło zawarcie 6 lipca 1950 r. układu w Zgorzelcu o wytyczeniu granicy państwowej. Układ potwierdził jej przebieg na linii Odry i Nysy Łużyckiej¹⁰¹. Do podpisania umowy między Niemcami Wschodnimi a Polską doszło głównie za sprawą nacisków wywieranych przez ZSRS. W uroczystych deklaracjach i przemówieniach wątku tego jednak nikt nie poruszał¹⁰².

Kolejnym krokiem było przyjęcie 23 sierpnia 1953 r. przez rząd PRL deklaracji o rezygnacji Polski z pobierania reparacji wojennych od Niemiec¹⁰³. Decyzja ta również była podjęta w związku z oczekiwaniami ZSRS, który sam zrezygnował z dalszych reparacji w związku z antysowieckimi i antykomunistycznymi wystąpieniami w Berlinie Wschodnim oraz w wielu innych miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, do jakich doszło 17 czerwca 1953 r. Dzień przed podpisaniem umowy między Polską a NRD – 22 sierpnia 1953 r. – ZSRS i NRD zawarły porozumienie w sprawie „całkowitego przerwania z dniem 1 stycznia 1954 roku pobierania od Niemieckiej Republiki Demokratycznej reparacji”¹⁰⁴. Wygląda na to, że rząd polski został postawiony przed faktem dokonanym¹⁰⁵.

Jak wspomniano we wstępie, rok 1956 przyniósł zmiany polityczne. Po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, na którym sekretarz generalny KC KPZS Nikita Chruszczow poddał krytyce kult jednostki, wydarzenia nabrały tempa, również w Polsce¹⁰⁶. Dały o sobie znać antysowieckie resentymenty dużej części społeczeństwa polskiego, które przez długi czas były

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ T. Jaskulski, *Wymuszona przyjaźń. Stosunki państwowe NRD–PRL*, „Mówią Wieki” 2016, nr 11, s. 9.

¹⁰² P.F. Weber, *RFN–NRD–PRL (1950–1972). Normalizacja polsko-niemiecka jako „ménage à trois”*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 4, s. 150–151.

¹⁰³ S. Żerko, *23 sierpnia 1953: rząd PRL rezygnuje z reparacji od Niemiec*, „Polska – Niemcy – Historia” (Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego) 2020, nr 29, s. 1, https://www.iz.poznan.pl/plik_pobierz,5247,790a709c11573f43f32de8a67dc31610/23%20sierpnia%201953%20rząd%20PRL%20rezygnuje%20z%20reparacji%20od%20Niemiec.pdf, dostęp 10 X 2015 r.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 2.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ K. Persak, *Kryzys stosunków polsko-radzieckich w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1997, nr 3, s. 19.

tłumione. Nie tylko w prywatnych rozmowach, ale i na zebraniach poświęconych omówieniu referatu Chruszczowa padały pytania o sowiecką agresję 17 września 1939 r., mord na oficerach polskich w Katyniu czy brak pomocy w czasie powstania warszawskiego. Nadal jednak symbolem dominacji ZSRS była obecność sowieckich oficerów i doradców w Wojsku Polskim z ministrem obrony narodowej, marszałkiem Konstantym Rokossowskim na czele. Hasło „Precz z Sowietami” – obok „Wolności i chleba” – wybrzmiewało podczas wydarzeń Poznańskiego Czerwca¹⁰⁷.

Pod wpływem zmian politycznych Tadeusz Ostaszewski¹⁰⁸, dziennikarz „Głosu Olsztyńskiego”, chciał opublikować artykuł o polskiej armii. Miał się on ukazać 22–23 września 1956 r. w „Rzeczywistości”, dodatku społeczno-kulturalnym dziennika. Ostaszewski (piszący pod pseudonimem „Rajmund Oset”) nadał mu tytuł *Czy o wojsku już można?*:

Hm... Nie wiadomo. Wśród moich przyjaciół, kiedy ich o to zapytałem, zaznaczyła się wyraźna różnica zdań. Jedni powiedzieli: „Ani się waż! Wojsko, braciszku, to dzisiaj jeszcze »tabu«. Napiszesz? No, więc uważaj, żeby ci to bokiem nie wyszło”. Inni zaś: „Pisz! Najwyższy już na to czas. Pisz”. Jasne jest, że od początku stoję po stronie „innych”. Obecnie zaś tym bardziej, że dwumiesięczne ćwiczenia oficerów rezerwy, z których powróciłem przed kilkunastoma dniami, dostarczyły mi wielu cennych spostrzeżeń¹⁰⁹.

Autor zastrzegął, że nie chce pisać o bombach, działach, karabinach itp. „Zamierzam natomiast zająć się – jak to w wojsku nazywają – »partyjno-polityczną« stroną działalności wojska, oczywiście w stopniu takim, na jaki mi pozwolą skromne możliwości pismaka”¹¹⁰.

Maszynopis tekstu został odrzucony. Cenzor odnotował, że „zatrzymano cały artykuł zgodnie z instrukcją o zabezpieczeniu tajemnicy wojskowej w publikacjach” właśnie ze względu na poruszane zagadnienia „pracy partyjno-

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 20.

¹⁰⁸ Tadeusz Ostaszewski (1929–2017) – po II wojnie światowej pracował jako urzędnik na terenie województwa olsztyńskiego. Od 1954 r. dziennikarz „Głosu Olsztyńskiego”, „Panoramy Północy” i „Gazety Olsztyńskiej”. Autor powieści sensacyjnych i kryminalnych. Używał pseudonimów „Tadeusz Rajski” oraz „Rajmund Oset” (Tadeusz Ostaszewski, http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Tadeusz_Ostaszewski, dostęp 16 VI 2025 r.).

¹⁰⁹ APO, 613/15, WUKPPiW, Ingerencje prasowe 1956, k. 21.

¹¹⁰ *Ibidem*.

-politycznej”¹¹¹. To nie był dobry czas na teksty o polskiej armii. Narastała napięcia wewnątrz komunistycznej partii oraz na linii Warszawa–Moskwa¹¹². Podczas wizyty w Polsce w październiku 1956 r. Chruszczow miał zagrozić aktywną „interwencją” w sprawy polskie¹¹³. Władysław Gomułka, który po rehabilitacji został dokooptowany do składu KC PZPR, przedstawił polskie pretensje związane z nieprawidłowościami we wzajemnych stosunkach w przeszłości, jednak najważniejszym postulatem strony polskiej było żądanie powstrzymania marszu na Warszawę wojsk sowieckich stacjonujących w Polsce. Rozmowy w Belwederze prowadzono więc z „rewolwerem na stole”¹¹⁴.

Z opisanych korekt cenzorskich można się dowiedzieć, na jakie kwestie pracownicy WUKPPiW w Olsztynie kładli szczególny nacisk w pierwszych latach istnienia „Głosu Olsztyńskiego”. Gazeta była organem KW PZPR, więc wrażliwi na tym punkcie cenzorzy reagowali na najdrobniejsze nawet przeinaczenia czy lapsusy językowe. Jakikolwiek błąd dziennikarza w tekście czy w nazwisku któregoś z notabli skutkował adnotacją o „dywersji”. Nie było też miejsca na niewybredne żarty uderzające w niewydolny ekonomicznie system ani na jakiegokolwiek dwuznaczności nielicujące z powagą dziennika partyjnego, szczególnie w tytułach. Wybrane przykłady ingerencji cenzorskich świadczą o tym, że choć „Głos Olsztyński” był organem partyjnym, to redakcyjna autocenzura niekiedy nie spełniała swojego zadania, a autorzy tekstów nie zawsze wykazywali się dostateczną czujnością. Wyłania nam się obraz gazety, w której absolutnie nie ma miejsca na święta kościelne czy ogłoszenia kurii biskupiej. To akurat nie dziwi, okres stalinizmu w Polsce był bowiem czasem, kiedy walka z Kościołem trwała w najlepsze.

Cenzorzy – w zależności od sytuacji – zdejmowali cały artykuł bądź korygowali tylko jakieś jego fragmenty. Jeżeli zachodziła potrzeba, mogli coś dodać, choćby przysówek czy partykułę, które miały podkreślić coś istotnego bądź nadać tekstowi odpowiedni charakter. Przywołane przykłady notatki dotyczącej wizyty gości z NRD czy dowcipu o przywódcy Jugosławii wskazują, że cenzorzy nieźle orientowali się nie tylko w sytuacji panującej w kraju, lecz także w ogólnej sytuacji geopolitycznej. Oczywiście wykorzystany materiał badawczy w postaci ingerencji cenzorskich zawiera tylko te teksty, których dotknęła ręka partyjnego recenzenta. Aby stwierdzić, czy cenzorzy

¹¹¹ *Ibidem*, k. 20.

¹¹² K. Persak, *Kryzys stosunków...*, s. 22.

¹¹³ *Ibidem*, s. 25.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 27.

WUKPPiW w Olsztynie w badanym okresie wypełniali swoje obowiązki należycie i nie dopuszczali do publikacji artykułów, które mogły zaszkodzić systemowi komunistycznemu, należałoby przestudiować wszystkie numery „Głosu Olsztyńskiego” z lat 1951–1956.

Bibliografia

Źródła

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Olsztynie, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie, 613/10–613/15.

Źródła opublikowane

III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Warszawa 1949.

Cenzura na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956. Sprawozdania Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Olsztynie (1945–1947), red. E. Kossewska, Warszawa 2005.

Prasa

„Bez Wierszówki” 2012.

„Głos Olsztyński” 1951, 1956.

„Trybuna Ludu” 1950.

„Życie Warszawy” 1949.

Opracowania

Anculewicz A., *Nadzór partyjny nad „Głosem Olsztyńskim” w latach 1951–1956*, „Media, Kultura, Komunikacja Społeczna” 2006, nr 2.

Fiedorczyk P., *Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym 1945–1954*, Białystok 2002.

Gogol B., *Przełom czy kontynuacja? Cenzura w obliczu polskiego października 1956*, cz. 1, „Colloquium” 2016, nr 4.

Jaskulski T., *Wymuszona przyjaźń. Stosunki państwowe NRD–PRL, „Mówią Wieki”* 2016, nr 11.

Kajetanowicz K., *Koncepcje i plany rozwoju wojsk obrony terytorialnej w Polsce po 1945 roku*, „Ante Portas. Studia nad bezpieczeństwem” 2016, nr 2.

Kamińska-Chełminiak K., *Cenzura w Polsce 1944–1960. Organizacja, kadry, metody pracy*, Warszawa 2019.

- Łukaszewicz B., *Prasa Warmii i Mazur w latach 1945–1989*, Olsztyn 1991.
- Mętrak K., *Odbudowa kościołów Warszawy jako przedmiot relacji między państwem a Kościołem. Wybrane zagadnienia (1945–1968)*, „Almanach Warszawy” 2020, t. 14.
- Mielczarek T., *Uwarunkowania prawne funkcjonowania cenzury w PRL*, „Rocznik Prasoznawczy” 2010, nr 4.
- Miłosz J., *Aparat wyznaniowy wobec świadków Jehowy i ich delegalizacja 1948–1956* [w:] *Urząd do spraw Wyznań. Struktury, działalność, ludzie*, t. 2: *Struktury administracji wyznaniowej i pierwsze lata działalności Urzędu ds. Wyznań w Polsce ludowej (1945–1956)*, red. R. Łatka, Warszawa 2021.
- Misiło E., *Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Olsztynie*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1981, nr 1.
- Pasko A., *Wyścig Pokoju – kontrowersyjne dziedzictwo* [w:] *Dziedzictwo komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Sadowska, Białystok 2008.
- Persak K., *Kryzys stosunków polsko-radzieckich w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1997, nr 3.
- Romański M., *O sabotażu i dywersji w świetle polskiego ustawodawstwa po 1944 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. 65.
- Romek Z., *Cenzura jako narzędzie sprawowania władzy w PRL*, „Biuletyn IPN” 2022, nr 7–8.
- Trembicka K., *Kategoria wroga w komunistycznej Polsce w latach 1956–1989*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K. Politologia” 2014, t. 21, nr 2.
- Wawrzesz P., *Stosunki polsko-jugosłowiańskie w latach 1945–1971*, Warszawa 2019.
- Weber P.F., *RFN–NRD–PRL (1950–1972). Normalizacja polsko-niemiecka jako „ménage à trois”*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 4.

Internet

- Cieślik A., *Warszawski „event” komunistów świata*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/96631,Warszawski-event-komunistow-swiata.html>, dostęp 10 X 2024 r.
- Lewkowicz A., *Apel sztokholmski*, <https://www.strefa.se/2024/06/09/apel-sztokholmski/>, dostęp 12 X 2024 r.
- Nadolska A., *Niech się święci... Bydgoszcz w PRL-u*, <https://muzeum.bydgoszcz.pl/wystawy/niech-sie-swieci-bydgoszcz-w-prl-u-2/>, dostęp 14 II 2025 r.
- Piotrowski M., *Najstarsze kaski w Polsce*, <https://www.auto-swiat.pl/wiadomosci/motocykle/najstarsze-kaski-w-polsce/5yhfvf1>, dostęp 18 II 2025 r.
- Tadeusz Ostaszewski, http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Tadeusz_Ostaszewski, dostęp 16 VI 2025 r.
- Żerko S., *23 sierpnia 1953: rząd PRL rezygnuje z reparacji od Niemiec*, „Polska – Niemcy – Historia” (Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego) 2020, nr 29, <https://www.iz.poznan.pl/plik,pobierz,5247,790a709c11573f43f32de8a67dc31610/23%20sierpnia%201953%20rząd%20PRL%20rezygnuje%20z%20reparacji%20od%20Niemiec.pdf>, dostęp 10 X 2015 r.

Wojciech Kosiewicz

WOJCIECH KOSIEWICZ – absolwent politologii oraz teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Nauczyciel i były dziennikarz „Gazety Olsztyńskiej”. Od 2023 r. pracownik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie.

WOJCIECH KOSIEWICZ – graduate in Political Science and Theology from the University of Warmia and Mazury in Olsztyn. Teacher and former journalist for *Gazeta Olsztyńska*. Since 2023, he has been employed at the Institute of National Remembrance Branch in Olsztyn.